

Wezwania do niszczenia ogrodzenia granicznego bez konsekwencji

8 stycznia 2022

Lewicowo-liberalni aktywiści od wielu miesięcy próbują torpedować działania mające na celu powstrzymanie napływu nielegalnych imigrantów. Na łamach „Gazety Wyborczej” ukazywały się nawet teksty otwarcie wzywające do niszczenia ogrodzenia na polsko-białoruskiej granicy. Decyzją prokuratury nikt nie poniesie jednak żadnych konsekwencji.

Pod koniec sierpnia na łamach największego lewicowo-liberalnego dziennika ukazał się tekst Bartosza Kramka. Szef fundacji „Otwarty Dialog” wprost nawoływał w nim do „obalenia zasieków na granicy” oraz do „zaprotestowania w duchu obywatelskiego nieposłuszeństwa”. Później na łamach dziennika znieważał on funkcjonariuszy Straży Granicznej.

Kilka dni po publikacji sierpniowego tekstu, służby zatrzymały kilkunastu aktywistów organizacji Obywatele RP i samego Kramka. Rzeczywiście zaczęli oni bowiem niszczyć ogrodzenie na polsko-białoruskiej granicy. Sąd Rejonowy w Sokółce nie uwzględnił jednak wniosku prokuratury, która domagała się aresztowania sprawców na trzy miesiące.

Teraz śledczy z Komendy Wojewódzkiej Policji w Białymstoku zakończyli śledztwo dotyczące sierpniowego artykułu Kramka. Jak informuje portal Salon24.pl, umorzone zostało dochodzenie w części zarzutów dotyczących podżegania do niszczenia mienia, a także pomocnictwa „Gazety Wyborczej” w czynie zabronionym przez „Kodeks karny”.

Kramek w rozmowie ze wspomnianym portalem wyraził żal z powodu... niepostawienia mu zarzutów. Szef „Otwartego Dialogu” twierdzi, że świadomie dąży do konfrontacji z obecną władzą w

sądzie. Jego zdaniem jest ona bowiem odpowiedzialna za „zbrodnicze” działania na granicy.

Na podstawie: Salon24.pl

Źródło: [Autonom.pl](https://autonom.pl)